

TEGO NIE ZNAJDZIECIE W ŻADNEJ GAZECIE!



WRZESIEŃ 2014, SOCHACZEW

NUMER 1 (114)

ZNOWU WRZESIEŃ



WAŻNE TEMATY:

- Początek roku
- Kiermasz podręczników
- Konkurs o Katyniu
- Wycieczka do Jury Krakowsko-Częstochowskiej
- Jak przetrwać wrzesień? - poradnik
- Stracona Ballada
- Konkurs o Stefanie Żeromskim
- Recenzja płyty

W TYM NUMERZE:

SALON MATURZYSTÓW	3
WYCIECZKA	4
KIERMASZ	5
PORADNIK	6
ŻELAZOWA WOLA	7
WOODSTOCK	8

OD REDAKCJI

Nadal naładowani pozytywną, wakacyjną energią przedstawiamy pierwszy, wrześniowy numer naszego szkolnego Cichacza.

Chociaż wrzesień jest chyba drugim po czerwcu, najbardziej leniwym miesiącem nauki, działo się tak wiele, że mieliśmy

trudność z wybraniem najważniejszych informacji. Tak oto pojawiło się sprawozdanie z wycieczki szkolnej, kiermasz z podręczników, informacja o pierwszych sukcesach naszych uczniów w konkursach.

Oprócz czysto szkolnych artykułów znajdziecie coś bardziej relaksacyjnego, bo na stronie 6 poradnik na pierwsze dni września, w którym zapewne znajdziecie coś dla siebie.

Na koniec zapraszamy gorąco pierwszoklasistów, którzy lubią pisać, by

WRACAMY PO WAKACJACH

Wakacje dobiegły końca, nastął wrzesień i wracamy do szkoły, do nauki i codziennych obowiązków.

Pani dyrektor Julia Jakubowska zwyczajowo powitała uczniów pierwszego dnia szkoły, życzyła, by nie zabrakło sił na dziesięć miesięcy ciężkiej pracy. Jednocześnie przypomniała maturzystom o najważniejszym egzaminie.

Niektórzy wracają do Osiemdziesiątki po raz kolejny, dla innych jest to nowa szkoła. ZS CKP w tym roku otworzyło 9 klas: dwie liceum, cztery

technikum, trzy klasy ZSZ.

Wychowawczyniami klas licealnych zostały p. I. Pakulska (1AL) oraz p. A. Majcher (1BL). Kolejnymi technikami opiekują się nauczyciele: p. P. Dymek, p. K. Łajca, p. K. Majszak, p. A. Pawlak. Wychowawstwo klas zawodowych należy do p. J. Sekleckiego, p. K. Bargieła, p. P. Mińkowskiego.

Mamy nadzieję, że pierwszoklasiści szybko odnajdą się w murach naszej szkoły.



Dawid i Sandra w roli prowadzących



Dziewczyny z III dt znają szkołę na wylot!



Dyrektor szkoły J. Jakubowska pasuje pierwszoklasistów

SALON MATURALNY

11 września przyszli maturzyści wraz z wychowawcami wybrali się do Warszawy, aby wziąć udział w corocznym, jakże ważnym dla nich wydarzeniu, Salonie Maturzystów Perspektywy 2014.

Tak wielkie wydarzenie musiało odbyć się w wystarczająco przestronnym dla niego miejscu, był to Gmach Główny Politechniki Warszawskiej. Oficjalnie przywitani nas na Warszawskim Salonie Maturzystów: prezydent Warszawy Hanna Gronkiewicz-

Waltz, prof. Marek Krwaczyk, przewodniczący Konferencji Rektorów Uczelni Warszawskich, rektor WUM, prof. Jan Szmidt, rektor Politechniki Warszawskiej, Anna Frenkiel - dyrektor OKE w Warszawie, Włodzimierz Paszyński - wiceprezydent Katarzyna Góralska - maziowiecki wicekurator oświaty oraz Waldemar Siwiński - prezes Fundacji Edukacyjnej Perspektywy.

Przekonywano nas, że ważne jest, aby podejmować świadome decyzje dotyczące matury i studiów, bo to przekłada się na możliwości znalezienia dobrej pracy, która zapewni nam godne życie.

Mogliśmy wziąć udział w prezentacjach ekspertów Okręgowej Komisji Egzaminacyjnej dotyczących egzaminu maturalnego w roku 2015, a także w spotkaniach z warszawskimi uczelniami.

Otrzymałiśmy Informator dla Maturzystów 2015, który pozwoli nam szczerę i otwarcie rozpatrzyć wszystkie kierunki studiów znajdujące się na uczelniach. Nie zabrakło również rozrywki, którą oferowały uczenie. Były tematyczne broszury, długopisy, kubki, smycze, kalendarze i wiele ciekawych wspomnień, które mogła na przykład zapewnić drukarka 3D.

Mile spędzony czas

II MIEJSCE W KONKURSIE HISTORYCZNO-LITERACKIM

17 września w Powiatowym Centrum Kultury i Sztuki w Ciechanowie odbyło się rozstrzygnięcie konkursu historyczno-literackiego „Prawda i kłamstwo o Katyniu”

Temat przewodni jest popularnym wątkiem do dyskusji, a tym samym jednym z najważniejszych epizodów czasu II wojny światowej. Jednocześnie prawda o

zbrodni była ukrywana w okresie PRL-u, dlatego dopiero w współczesności głośno i wyraźnie mówi się o tym wydarzeniu, by głosić prawdę i wystrzegać się błędów merytorycznych.

W celu popularyzacji tej wiedzy ogłoszono konkurs, który zachęciłby uczniów do poszerzenia wiedzy w tym niezwykle ważnym dla Polaków temacie.

Uczennica klasy III A LO w

tamtym roku szkolnym przystąpiła do konkursu tworząc pracę będącą połączeniem faktów historycznych oraz refleksji na temat zbrodni katyńskiej. Jej tekst został doceniony i nagrodzony drugim miejscem w kategorii szkół średnich.



Historia dla Marty ma coraz mniej tajemnic

JAK DOBRZE NAM ZDOBYWAĆ GÓRY!

24 września z naszej szkoły wyruszyła wycieczka na teren Jury Krakowsko-Częstochowskiej. Udział w niej wzięli uczniowie klas technikum (II CT oraz IV CT) wraz z nauczycielkami. Podczas podróży wstąpiliśmy do Częstochowy, i zwiedziliśmy Sanktuarium Matki Bożej Częstochowskiej. Następnie udaliśmy się do Zamku w Rabsztynie oraz Zamku Królewskiego w Olsztynie. Tak zakończył się pierwszy dzień.

25 września, w czwartkowy poranek wszyscy udali się na wyprawę do Ojcowskiego Parku Narodowego, gdzie mogli podziwiać piękno natury w Dolinie Prądnika.

Odwiedzili także Jaskinie Łokietka, która nazwę swoją miała wziąć od kryjącego się w niej króla. Dużym zainteresowaniem cieszyło się także Źródło Miłości, którego przejrzyście czysta woda miała pewnego młodzieńca do obdarzenia uczuciem kobiety.

Po drodze przez malownicze tereny grupa mogła zobaczyć Bramę Krakowską składającą się z dwóch skalnych kolumn leżących po obydwu stronach drogi. Następnie wybraliśmy się na wzgórze, na którym znajdował się Ojcowski Zamek wzniesiony przez Kazimierza Wielkiego.

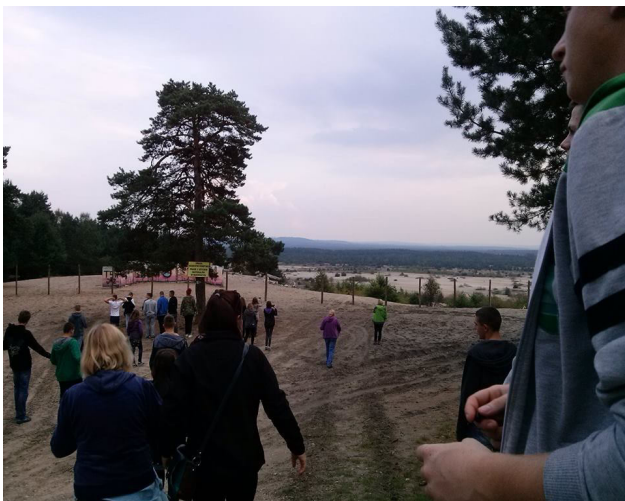
Kolejnym punktem wyprawy był Pieskowy Zamek oraz

Maczuga Herkulesa - najbardziej charakterystyczna skała w Polsce. Wycieczka po Parku zakończyła się wizytą u drzwi tak zwanej Kapliczki na Wodzie. W drodze powrotnej do ośrodka grupa odwiedziła polską Pustynię Błędowską. Dzień drugi uwieńczony został ogniskiem, w którym brali udział uczniowie i opiekujące się nimi nauczycielki.

Trzeciego dnia, w drodze powrotnej do Sochaczewa, grupa

wstąpiła do wsi Podzamcze, gdzie zwiedziła piękny, średniowieczny zamek gotycki nazywany Ogrodzieńcem. Z trzech stron otoczony przez wysokie skały w dawnych latach stanowił doskonały punkt obronny. Był to ostatni punkt wycieczki.

Cóż, wszystko ma swój kres, trzeba wracać do nauki., ale



Wyruszamy w drogę!



Widać, że przygotowani do zdobywania gór!

TANI PODRĘCZNIK W OSIEMDZIESIĄTCE!

Na początku roku szkolnego uczniowie kompletują podręczniki, nawet jeśli mają podane zestawy wcześniej, to i tak zakupy pozostawiają na wrzesień.

Częściej zaglądną do księgarń, ale obiegają przede wszystkim

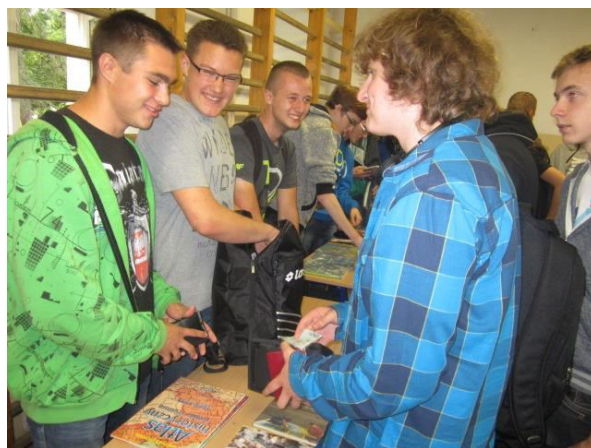
konkurowały z cenami nowych. Właśnie! Uczniowie narzekają i nie bez powodu, że książki są bardzo drogie. Np. podręcznik do polskiego kosztuje około 30 złotych, ale jeśli porównamy go z angielskim to możemy powiedzieć, że jest tani. Za podręcznik do nauki języka angielskiego trzeba zapłacić 70 zł i więcej, za niektóre nawet 100 złotych.

CENY PODRĘCZNIKÓW NA KIERMASZACH SĄ O 50 A CZASEM NAWET O 70 % NIŻSZE NIŻ NOWYCH W KSIĘGARNIACH.

kiermasze książek używanych. W „Osiemdziesiątce” taki k i e r m a s z zorganizowano 10 września.

Sala gimnastyczna pękała w szwach, w końcu ZS CKP to największa szkoła w powiecie - około 840 uczniów - 34 oddziały dzienne i jeden oddział Technikum Uzupełniającego. Klasy pierwsze to ponad 250 uczniów - 2 Liceum Ogólnokształcącego, 4 Technikum i 3 Zasadniczej Szkoły Zawodowej. Nic więc dziwnego, że podręczniki zniknęły ze stołów jak świeże bułeczki, tym bardziej, że ich ceny zdecydowanie

Uczniowie klas trzecich Liceum Ogólnokształcącego muszą kupić wszystkie nowe podręczniki, ponieważ obowiązuje ich nowa podstawa programowa, na kiermaszu mogli więc tylko sprzedać książki do klasy drugiej. Czują się pokrzywdzeni. Na zestaw minimum do klasy trzeciej liceum trzeba wydać około 300 złotych. A jeśli doliczymy do tego ćwiczenia, arkusze maturalne do poszczególnych przedmiotów suma niebezpiecznie rośnie. Ceny podręczników na kiermaszach są o 50 a czasem nawet o 70 % niższe niż nowych w



POCZĄTKI ZAWSZE SĄ TRUDNE

Klasy pierwsze stanowią około 250 uczniów z 860 osób w szkole. Te liczby fascynują, napawają dumą ... i przerażeniem. Nasze ZSCKP, które rokrocznie przyjmuje do swoich murów ponad dwustu nowych uczniów, można uznać za jedną z największych szkół w mieście. Tłumy, które codziennie przemierzają

korytarze szkoły i rozległość szkoły może z początku przytłaczać nowicjuszy, ale gwarantujemy, że niedługo się przyzwyczaię do nowego budynku, nauczycieli, klas.

Istnieje kilka złotych rad, do których możecie się zastosować, by pierwsze tygodnie w szkole stały się przynajmniej odrobinę bardziej znośne.

Pierwsza, może nieco sztampowa, jednak bez niej przyzwyczajenie się do nowej sytuacji będzie jeszcze trudne. Zrozum, że kolejne trzy lub cztery lata nauki zaczynasz z czystą kartką. Nie

rozpamiętuj tego, co było kiedyś, w gimnazjum, jak lubiłeś którąś z nauczycielek, lekcje przebiegały lekko i zabawnie, a w klasie miałeś przynajmniej kilka dobrych duszy. Tutaj ponownie musisz

ISTNIEJE KILKA ZŁOTYCH RAD, DO KTÓRYCH MOŻECIE SIĘ ZASTOSOWAĆ, BY PIERWSZE TYGODNIE W SZKOLE STAŁY SIĘ PRZYNAJMNIEJ ODROBINĘ BARDZIEJ ZNOŚNE.

wziąć los w swoje ręce i przyzwyczaić się do nowości z pomocą u w a ż n y c h o b s e r w a c j i . W p i e r w s z y c h tygodniach postaraj się zawiązać nowe znajomości, wymienić się numerami telefonu, by skorzystać z niego w razie nagłej potrzeby.

Staraj się uśmiechać, zachowywać szczerze i przejmie. Przez następne kilkanaście miesięcy nie uda ci się zachować kłamstwa, dzięki któremu chciałeś być lepszy. Ponadto na kłamstwie przyjaźni nie zbudujesz i jest to prawda życiowa.

Druga rada dotyczy czegoś trudniejszego.

Już w tej chwili należy zastanowić się nad studiami, z którymi wiążemy przyszłość. Aktualne zmiany w liceach przewidują nacisk na przedmioty dodatkowe, które realizuje się na

p o z i o m i e

rozszerzonym i ogranicza do minimum naukę z pozostałych dziedzin. Przez pierwszy rok jest możliwość zmiany profilu klasy, potem staje się to o wiele trudniejsze. Z decyzją nie należy jednak zwlekać - może okazać się, że w klasie o innym profilu przedmiotów uczą całkiem inni nauczyciele, do których znów musiałbyś się przyzwyczaić.

W pierwszej klasie w planie zajęć jest u m i e s z c z o n e k i l k a n a ś c i e przedmiotów, z r ó ż n y m i nauczycielami, z r ó ż n y m i w y m a g a n i a m i .

Najlepiej zawniesie sobie najważniejsze informacje przekazane na pierwszych godzinach. Przy takiej ilości łatwo zapomnieć tak zbawienne informacje jak ilość nieprzygotowań, czas na poprawę ocen, ogólne wymagania, które odbiegają nieco od standardowych. Posiadanie wszystkich zapisków w jednym miejscu pozwoli, że będziecie mogli kontrolować sytuację w szkole.

Planowanie również będzie twoim kluczem do sukcesu: swój plan dnia ustal tak, by mieć czas zarówno na naukę jak i odpoczynek oraz odpowiednią ilość snu. Pomoże to uniknąć przemęczenia, szczególnie w pierwszych tygodniach, gdy nie złapiecie jeszcze rytmu dnia. Przy takiej ilości materiału znajdź dla siebie odpowiednią metodę nauki: fiszki, kartki, opracowania. Innym ciekawym pomysłem i zarazem radą dla wzrokowców jest prowadzenie zeszytu na kolorowo, z

PIERWSZE MIEJSCE OSIEMDZIESIĄTKI W „STRACONEJ BALLADZIE” !

Żelazowa Wola 13 września godzina 11:30 - grupa śmiałków z Osiemdziesiątki” wyrusza na niebezpieczną misję w poszukiwaniu straconej ballady.

Ada Pyza, Ola Fryderyka Chopina, Sawicka, Kuba Boba Dylana, Jacka Serafin, Mateusz Kaczmarskiego. Są Ciesielski, Piotrek najlepsi, pokonują Matczak - wszyscy z wszystkich w swojej drugiej klas grupie. Dzielni „Technicy” okazali się też wspaniałymi aktorami, muzykami, z mapą w dłoniach filmowcami i fotografami - musieli rozpocznąć poszukiwania wyznaczonych punktów, gdzie czekają ich trudne zadania, które muszą wykonać.

Do pokonania prawdziwy labirynt wyzwań, z którymi trzeba się zmierzyć!

Rozpoczynają podróż w nieznanie ścieżkami twórców ballad: Adama Mickiewicza,



NASZA DRUŻYNA

i przyniósł wygraną! Czekamy na finał, trzymamy kciuki, życzymy powodzenia! Pod koniec września



WIELOKROTNIENIE ZADANIA WYMAGAŁY SPRYTU, KREATYWNOŚCI I DYSTANSU DO SIEBIE

PRYZYSTANEK WOLNOŚĆ

P o l s k i

Przystanek Woodstock przez dwie dekady ubarwia nam wachlarz polskich festiwali.

Postanowiłam wybrać się na dwudziestą edycję wraz z przyjaciółką w imię przeżycia największej muzycznej przygody w naszym dotychczasowym życiu.

Z początku byłam pewna obaw, bałam się, że nie odnajdę się na tym festiwalu, przyzwyczajona do tych bardziej komercyjnych i płatnych. Nie jest tajemnicą, jak zazwyczaj przedstawia się to wydarzenie w mediach i jaki stereotyp żyje w społeczeństwie. Sama popadłam w małą paranoję, szczególnie w ostatnie dni przed wyjazdem. Jednak nic, o czym na początku myślałam, nie wydarzyło się.

Gdy wysiadasz na stacji Kostrzyn twoje samopoczucie – nawet najgorsze w dniu wyjazdu – znika. Czeką cię kilometr drogi za miasto, a ludzie przesiadający na wszystkich kostrzyńskich ławkach, murach,

których mijasz, są tylko ułamkiem tłumu wśród którego żyje się przez najbliższe kilka dni.

Mieszkałyśmy dokładnie w strefie między scenami: Główną i Małą. Do każdego koncertu dzieliło nas góra pięć minut, a jak nie chciało się nam wychodzić mogłyśmy słuchać muzyki z namiotu. Jedzenie suchych bułek z Lidla i nasłuchiwanie, czy poprzedni koncert już się zakończył, miało swój woodstockowy klimat. Tak samo koncerty różniły się od każdego, na którym byłam – nikt nie przepychał się, przerwa między koncertami

wystarczyła, by znaleźć dla siebie idealne miejsce, a śpiewanie „Sto lat” każdemu artyście – nawet zagranicznemu – wyrosło do rangi kultowego i jedyne w swoim rodzaju.

Ludzie, których poznałam w tamtym miejscu na pewno nie zostaną zapomniani. Chociaż minęło już trochę czasu od festiwalu, nadal w rozmowach powracają przygody, jakie doświadczyłyśmy.

Dni były upalne, trudno było spać i oddychać powietrzem z unoszącym się pyłem, ale na pewno do końca życia zapamiętam ten czas dobrej zabawy, niesamowitej,

niespotykanej nigdzie więcej atmosfery przyjaźni i ciągłego śmiechu

Pierwszy raz byłam w miejscu, gdzie czułam się tak bezpiecznie, a każdy nawet najdrobniejszy szczegół był perfekcyjnie dopracowany. Kostrzyn staje się obozowiskiem dla ponad pół miliona festiwalowiczów, przy czym doskonale dba, by ceny nie odbiegały od codziennych wydatków, a przy nieszczęśliwym wypadku możemy liczyć na pomoc.

Mimo że doznałam kilku strat, na pewno zrobię wszystko, by za rok ponownie pojechać



CODZIENNY WIDOK PO WYJŚCIU Z NAMIOTU

KONKURS LITERACKI

Miejska Biblioteka Publiczna w Sochaczewie ogłasza ogólnopolski konkurs literacki.

Jego hasłem jest „Moja ludzkość to Polacy a mój świat to moja ziemia”- Stefan Żeromski anachroniczny pisarz czy twórca

formy literackiej zgłaszanej pracy. Może być ona pisana prozą lub wierszem. Prace będą oceniane przez komisję konkursową powołaną przez Dyrektora MBP w Sochaczewie. Każdy uczestnik może składać je osobiście

„MOJA LUDZKOŚĆ
TO POLACY
A MÓJ ŚWIAT
TO MOJA ZIEMIA”

zachęcający do dyskusji o Polsce. Celem konkursu jest uczczenie pamięci polskiego pisarza w 150 rocznicę urodzin oraz przybliżenie twórczości autora, a także rozwijanie umiejętności literackich uczestników. Konkurs adresowany jest do młodzieży szkół średnich i osób dorosłych. Organizatorzy pozostawiają uczestnikom swobodę w doborze

lub przesłać na adres Biblioteki Miejskiej do **25 października 2014** roku. Autorzy najlepszych prac otrzymają nagrody pieniężne. Dokładny regulamin konkursu można znaleźć na stronie internetowej:

bibliotekamiejska.sochaczew.pl.

Zachęcamy do wzięcia udziału w tym konkursie.

RW

KRÓLEWSKI DEBIUT

ROYAL BLOOD - ROYAL BLOOD



Gdy przeczytałam o nich przy okazji relacji gdyńskiego Openera zaciekały mnie w ich zespole trzy fakty i tak zaczęła się moja przygoda z nimi.

Pierwsze, co zwróciło moją uwagę, to zabawne zdarzenie w trakcie - podłoga na scenie po prostu zapadła się pod gitarzystą. Problemy ze scenami były w tym roku szczególnym problemem organizatorów polskich festiwali.

Potem postanowiłam o nich poczytać i tu pojawiły się sławne 3 ciekawe rzeczy. pierwsze: zespół nie wydał nawet debiutanckiej płyty. Po drugie: mimo to na ich występ przyszedł tłumy ludzi, którzy znali ich muzykę. Po trzecie: zespół grał na

Openerze czyli jednym ze średnich europejskich festiwali o dobrej renomie, czyli miejscu, w którym nie ma mowy na pomyłki w line-up'ie.

Niedawno jednak wydano ten debiutancki krążek i nie mogłam sobie odpuścić, by go nie wysłuchać. Ich muzyka to połączenie garażowego rocka z mocniejszymi, ostrymi brzmieniami, które zapadają w pamięć już po pierwszym przesłuchaniu. Może to powód, że wszystko przypomina zgrabne kompozycje the White Stripes, the Black Keys i pierwszych płyt Muse.

Nie wiem, czy zespół trafi do głównego nurtu na długo, ale tak przyjemna do słuchania płyta będzie trudna do przebiccia

ŻARTY NA KONIEC

Tata zabrał Jasia do zoo.
Gdy zbliżają się do klatki z tygrysami tata mówi:
- Jasiu, nie podchodź bliżej do tych tygrysów.
- Tato, ale ja im nic nie zrobię.

Wnuczek pyta się babci:
- Babciu czym ty do nas przyjechałaś?
- Pociągami, a dlaczego się pytasz?
- Bo tata mówi, że cię diabli przynieśli.

Nauczyciel wchodzi do klasy i mówi:
Kto głupi wstać.
Jasiu wstaje.
Nauczyciel pyta:
-Czemu wstałeś?
-Bo nie chciałem, żeby pan tak sam stał.

Tata, syn i teściowa idą na spacer do lasu.
Nagle syn mówi do taty.
- Tato, tato dzik zaatakował babcię.
A tata na to:
- Jak sam zaatakował to niech się sam broni.

Mały Jasiu ma urodziny i wypatruje przez okno gości.
Nagle mówi do mamy:
- Mamo wujek i ciocia idą!
- Nie mówi się wujek i ciocia tylko wujostwo.
Wygłąda dalej.
- Mamo kuzyn i kuzynka idą!
- Jasiu nie mówi się kuzyn i kuzynka tylko kuzynostwo.
Patrzy dalej i zauważył babcię i dziadka i mówi do mamy:
- Mamo dziadostwo idzie.

Generałowi wojsk rodzi się wnuk.
Wysłała więc podwładnego, aby zobaczył to dziecko.
Po powrocie generał się pyta:
- Jaki jest ten dzieciak?
- Podobny do pana.
- Czyli jaki?
- Mały, łysy i ciągle się drze.

Jaś patrzy na mamę, która czyni bezskuteczne wysiłki, by uspokoić jego młodszego braciszka:
- Mamo, czy to aniołek przyniósł nam go z nieba? - pyta.
- Tak, kochanie!
- He, to ja się wcale nie dziwię, że go stamtąd wyrzucili!

Studenci się wybrali na egzamin.
Czekają pod drzwiami sali.
Nudziło im się więc zaczęli się bawić indeksami tak jak to się kiedyś grało monetami w podstawówce - czyj indeks zatrzyma się bliżej ściany.
Tylko że jednemu to nie wyszło zbyt dobrze, bo zamiast w ścianę trafił indeksem pod drzwi i do sali w której siedział egzaminator.
Przeraził się okrutnie, ale za chwile indeks wyleciał z powrotem.
Otwiera, patrzy, a tu ocena z egzaminu: 4
Ucieszył się, no więc koledzy postanowili wrzucać dalej.
Kolejny dostał 3+, następny 3.
W tym momencie zaczęli się zastanawiać.
Kolejna ocena wydawała się dosyć jednoznaczna (2+ nie wchodziło w gre).
Wreszcie jeden postanowił zaryzykować.
Wrzuca indeks.
Czeka.
Nagle otwierają się drzwi, staje w nich egzaminator:
- Piątka za odwagę!

ZESPÓŁ REDAKCYJNY

RED. NACZELNA: MARTA CZEKALSKA

DZIAŁ PUBLICYSTYCZNY: SYLWIA, DOROTA GASIĆ, PAULINA SZYMAŃSKA,
RENATA WITKOWSKA

RED. PROWADZĄCY: GRAŻYNA GAJDA

SKŁAD: M.C,

SIEDZIBA REDAKCJI: ZS CENTRUM KSZTAŁCENIA PRAKTYCZNEGO, SOCHACZEW, UL. JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO 51